Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

CZWARTEK

8. MARCA 1923.

NR. 35. — ROK XXXI.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 500 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 14.000	Marek 12.000	Marek 14.000	Marek 20.000	Marek 12.600

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344). Kraków, św. Krzyża 11.- Drukarnia św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055

CENY OGŁOSZEŃ

Zwycz. za mm.	Mk 200
Nadesłane za mm.	„ 600
Nekrologi	„ 400
Komunikaty	„ 800
Na 1. stronie	„ 1000

O Rząd.

Głosowanie nad ustawą, upoważniającą rząd do podwyższania, w miarę spadku marki, podatków konsumcyjnych, wykazało w sposób niewątpliwy, że gabinet gen. Sikorskiego nie posiada już w Sejmie większości. Równocześnie stwierdziło ono fakt jeszcze jeden, ten mianowicie, że w łonie Sejmu nie powstała jeszcze nowa większość, albo przynajmniej większość ta nie jest jeszcze gotowa do objęcia rządów. Dlatego p. Sikorski „uzyskał" 25 głosów większości, które mu przypadek i arytmetyka przywódców partyjnych tak skrupulatnie wyliczyły, że nie jest to ani tak mało, by rząd musiał ze względu na swój prestige podawać się jutro do dymisyi i nie jest również tak dużo, by gabinet czuł się zabezpieczonym w swem istnieniu na najbliższe choćby tygodnie... Pośrednio, jakby domyślnie, zapowiedziane zostało dzisiejszem głosowaniem przesilenie rządowe. Nie otworzone, ale zapowiedziane na czas niedaleki.

Absencya jest także głosowaniem, w tem znaczeniu, że równa się zajęciu politycznego stanowiska. Ci posłowie z klubów narodowych, którzy nie stawili się przy dzisiejszem głosowaniu, zdawali sobie sprawę, że nie należy iść do ataku na bagnety w chwili, gdy nie wiadomo, czy możnaby zwycięstwo wyzyskać należycie. Dzisiaj i może jeszcze jutro rząd nie upadnie, jeśli nie popełni sam jakiego większego głupstwa. Będzie „rządził". Będzie p. premier pisał okólniki, znoszące używanie herbów i buńczuczne listy do marszałka Sejmu lub poszczególnych posłów, będzie rząd obsadzał najwyższe stanowiska przyjaciółmi szkolnymi i lewicowemi zerami, będzie „oczyszczał" ministerstwa z podejrzanych o chrześc.-narodowy kierunek polityczny urzędników i będzie aresztował oficerów za to, że są przyjaciółmi gen. Hallera, jak to robił dotąd. Będzie drżał przed gniewem Thona czy Wasyńczuka, a jego większość będzie uchwalała bez dyskusyi wnioski ukraińskie — jak to było dzisiaj na komisyi szkolnej — żądające stworzenia nowych szkół ukraińskich na Wołyniu — bez względu na ich potrzebę i na interesy państwa. Będzie ten rząd tolerował setki tysięcy (kto ich przeliczy?) żydów rosyjskich, a „Rozwój" w Warszawie będzie dalej zawieszony. P. Hartleb otrzyma zapewne — jak żądał — miliardy na pożyczki dla kooperatyw socyalistycznych, a drożyzna bez względu na jego groźne słowa i bez względu na pewną nawet stabilizacyę kursu zagranicznego marki róść będzie bez końca i końca. Nowy urząd komisarza do walki z drożyzną zaznaczył się u nas nowymi cennikami co trzy dni... W polityce zagranicznej przeżyliśmy codopiero fiasko kłajpedzkie i krzywdzące nas załatwienie pasa neutralnego... A ponad tymi wcale niewesołymi faktami unosi się krztuszący dym „mocnych" mów, gestów, listów, wywiadów, okólników, jakie pisze, mewi, dyktuje gen. Sikorski... Według prasy lewicowej mamy wspaniałego premiera i rząd samych znakomitości... Czegóż żąda jeszcze nierozumne społeczeństwo? Czemu jest niezadowolone?

A w społeczeństwie tymczasem, w najszerszych jego słojach, rozbrzmiewa jedno wołanie, jeden krzyk o rząd narodowy, umiarkowany, niezależny od żywiołów, wśród których wczoraj znalazł się komunista (pos. Łuckiewicz), dziś znalazł się szpieg litewski (poseł Jakowniuk), a jutro znajdą się tysiące przyczajonych obecnie wrogów, separatystów, sojuszników Berlina czy Moskwy. Na dziesiątkach wieców w Zach. Małopolsce, zwoływanych w ostatnim czasie przez Blok narodowy, ludowcy głośno i otwarcie wołają o sojusz parlamentarny ósemki z Piastem. Inteligencya miejska, zgnębiona tą demoralizacyą powszechną społeczeństwa i ciężarem drożyzny, chwyta codziennie gazetę z pytaniem, z trwożną myślą: czy już? Czy wreszcie przychodzą w Warszwie do steru ludzie zaufania narodu. Opinia publiczna nie może zrozumieć, czego jeszcze chcą od Polski ludzie, których 16-sty grudnia wyniósł do władzy? Za co ma kraj tak długo cierpieć? Jaką im zrobił krzywdę?

Obserwujemy istotnie groźne w następstwach zjawisko. Myślące i patryotyczne warstwy narodu ogarniać zaczyna niewiara i zniechęcenie. Nie jest to nastrój, przy którym możnaby przeprowadzać ważne reformy państwowe. Jest to nastrój groźny także z tego powodu, że odsuwa od pracy czynnej, państwowej i społecznej — ludzi uczciwych. Jak w życiu gospodarczem złoci się dzisiaj i błyszczy brylantami kanalia, paskarz i sprytny ażioter giełdowy, wyparłszy z pomostu kapitalskiego lojalnego przedsiębiorcę-społecznika, tak życie polityczne może stać się wkrótce domeną, gdzie intrygą, czelnością i pomocą tajnych stowarzyszeń zapanują sprytni gracze, widzący w państwie żłób pełny... Była już niegdyś Polska Republiką kilku familij magnackich, może teraz stać się, na wzór radykałów francuskich, la Republique des camarades...

Obecnie p. Grabski wniósł na stół sejmowy sprawę reformy skarbowej. Najwyższy to zatem już czas na podjęcie próby przywrócenia rządu narodowi polskiemu. Skończyły się dziecinne igraszki z aresztowaniami i okólnikami, przychodzi czas poważnej pracy. Potrzeba do niej oczywiście wybrańców narodu a nie przypadkowego zespołu wybrańców przypadku. Wiemy, że pracuje się nad zmontowaniem większości sejmowej. Wiemy także, że praca ta wymaga czasu i że lepiej jest nie spieszyć się zbytnio, niżby miano stworzyć dzieło partackie i nietrwałe. Jednak sądzimy, że chwila stosowna nadchodzi, by sytuacyę wyjaśnić ostatecznie. Nie dziś, nie jutro, — p. Sikorski może jeszcze otrzyma kilka razy 25 głosów większości — ale nastąpić to musi w czasach najbliższych. Coraz głośniej woła kraj do Warszawy: Chcemy Rządu, Rządu na miarę wielkich reform, których potrzeba, Rządu, któryby rozporządzał naprawdę wolą narodu, spragnionego siły, spokoju i porządku.

Numerus clausus w Wiedniu.

Zarządzenie kolegium profesorów politechniki.

Wiedeń. (A. W.) Wszystkie pisma tutejsze zajmują się dziś faktem, że **rektorat i kolegium profesorów wiedeńskiej techniki z pominięciem ministerstwa oświaty wprowadził na technice „numerus clausus" dla słuchaczy żydowskich.** Uchwała ta zapadła już 21 lutego i wczoraj **została ogłoszona na czarnej tablicy na technice.** W myśl tego obwieszczenia, imatrykulacya kandydatów zagranicznych następuje **na podstawie ich uzdolnienia i przynależności.** Imatrykulacya żydowskich słuchaczy zagranicznych o tyle ulega ograniczeniu, że **liczba wszystkich żydowskich słuchaczy nie śmie przekroczyć 10%.** Przeprowadzeniem tego rozporządzenia zajmie się osobna komisya, **od której orzeczenia nie ma apelacyi** i która także rozstrzyga o uzdolnieniu kandydatów.

Rozporządzenie to wywołało ogromne wzburzenie wśród słuchaczy żydowskich, którzy na dziś zwołali wielkie zgromadzenie. Pisma liberalne oświadczają, że uchwała profesorów techniki sprzeciwia się ustawom zasadniczym. **Zapatrywań tych jednak nie podzielają koła rządowe, które stwierdzają, że przyjmowanie słuchaczy należy do zakresu autonomicznych praw szkół wyższych. Dotyczy to zresztą tylko słuchaczy żydowskich,** którzy są obcymi poddanymi. Wobec tego **niema mowy o żadnem pogwałceniu praw zasadniczych.** Dyrektor techniki oświadczył zastępcom prasy, że zarządzenie to zwraca się przedewszystkiem **przeciw przypływowi żydowskich studentów z owych wyższych szkół zagranicznych, gdzie przeprowadzono już numerus clausus dla żydów,** a więc przedewszystkiem przeciw słuchaczom z Warszawy, Krakowa i Budapesztu. (W Krakowie nie ma niestety jeszcze „numerus clausus". — Red.).

Wiedeń. (A. W.) Wczoraj przyszło ponownie do aktów antysemickich na uniwersytecie wiedeńskim. Całą akcyę zorganizowała pewna grupa słuchaczy szkół wyższych w Wiedniu. Grupa ta we wczesnych godzinach rannych obsadziła wszystkie wejścia do uniwersytetu, techniki i „Hochschule für Boden-Kultur" i dokonywała osobistego badania legitymacyi. Na uniwersytecie zwłaszcza przyszło nawet do bójki z żydami. Dopiero na interwencyę rektora zdołano całą akcyę spokojnie zlikwidować.

Kruche podstawy rządu p. Sikorskiego.

Uratowany przypadkową większością 25 głosów.

Warszawa. (Tel. wł.) Wtorkowe posiedzenie Izby odbywało się pod znakiem zapytania, czy rząd uzyska większość dla swego przedłożenia o podatku konsumcyjnym, czy też nie. Konfiguracya stronnictw tak się układała, że **faktycznie rząd większością nie rozporządzał,** ale tutaj marsz. Rataj poszedł na rękę rządowi, bo już raz zdjął z porządku dziennego tę sprawę, a w ciągu dnia wczorajszych obrad prowadził tak długo posiedzenie, bo aż do godz. 10 wieczór, że **znużył posłów** i tem należy tłumaczyć **dość słabą frekwencyę przy dojściu do głosowania.**

Rząd uzyskał 25 głosów większości i w ten sposób projekt ustawy **w sprawie podatku konsumcyjnego** w drugiem czytaniu został uchwalony. **Chrześc. demokracya głosowała przeciwko temu podatkowi.**

W trakcie dyskusyi wystąpił również komunista pos. Królikowski. Notujemy to jego wystąpienie dlatego, ażeby podkreślić, że poseł ten zarówno swojem exterieur, jak i całem zachowaniem na trybunie, sposobem argumentowania, a nawet gestykulacyą przypomina **nieślychanie Władysława Studnickiego.**

Przed podatkiem konsumcyjnym rozpatrywano projekt ustawy w sprawie przysięgi na **konstytucyę,** tutaj jednak ze strony grup 8-ki zwrócono uwagę, że projekt ten **nie nosi charakteru przysięgi katolickiej i dlatego też Izba większością głosów przyjęła wniosek pos. Bittnera (chrześc. dem.), ażeby projekt odesłano z powrotem do komisyi.** Następnie po referacie Michalskiego przyjęto w 3-ciem czytaniu **ustawę o podwyższeniu opłat stemplowych** od spadków i darowizn.

NIKT NIE CHCE REFEROWAĆ PRZEDŁOŻEŃ RZĄDOWYCH.

Warszawa. (Telef. wł.) Należy zanotować objaw bardzo charakterystyczny. Oto z pośród posłów rządowych **nie znalazł się nikt, ktoby się podjął referatów dwu przedłożeń rządowych o nowej emisyi banknotów i upoważnienia rządu do zadłużenia się w P. K. K. P.**

Na jednem z posiedzeń komisyi powierzono referat posłowi Poniatowskiemu, który **na następnem posiedzeniu zrzekł się referatu. Kiedy nikt referatu nie chciał się podjąć,** przewodniczący oświadczył, że wybór referenta zostanie dokonany łącznie z rozpatrywaniem ustawy ramowej o sanacyę skarbu.

Lewica z mniejszościami knebluje usta polskim posłom.

Warszawa. (Telef. wł.) Na środowem posiedzeniu komisyi oświatowej, po załatwieniu zgodnie z referatem pos. Sokolnickiej ustawy **o nadaniu Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie praw szkoły akademickiej,** pos. Sołtyk podał do wiadomości komisyi treść listu min. oświaty Mikułowskiego-Pomorskiego do marsz. Rataja, w którym min. skarży się, że **referent ustawy o numerus clausus** (pos. Konopczyński) **zwrócił się prywatnie do rektoratów wyższych uczelni z prośbą o opinię w tej sprawie.** Komisya nie przyjęła wniosku pos. Rymara, ażeby nad treścią listu ministra otworzyć dyskusyę, **a rzecz całą odesłano do komisyi konstytucyjnej.**

Z kolei pos. Wasylczuk referował w swojej rezolucyi, aby z kredytów przyznanych w budżecie na trzy nowe seminarya nauczycielskie, **wyznaczyć część na gimn. w Łucku,** a z innych kredytów wydzielić część **na szkoły ukraińskie powszechne.** Szczegółowo uzasadniali te wnioski posłowie Kozicki i Hrucki (ukr.). Przew. Sołtyk otworzył nad tymi referatami **dyskusyę.** Soc. Piotrowski postawił wniosek, ażeby głosować **bez dyskusyi.** Wniosek został przyjęty **większością całej lewicy, Piastowców i N. P. R.** Z trudem dopuszczono reprezentanta rządu Ekierta, który twierdził, że rząd robi bardzo wiele dla szkolnictwa ukraińskiego. Kiedy Ekiert skończył mówić a Sołtyk oświadczył, że zwoła posiedzenie komisyi oświatowej na przyszłą środę, ażeby dokończyć dyskusyi szczegółowej, soc. Piotrowski postawił wniosek, ażeby natychmiast bez dyskusyi szczegółowej przystąpić do głosowania. Wniosek i rezolucya **została w głosowaniu przyjęta** tą samą większością z Piastowcami i Ukraińcami. Pos. Rymar w imieniu klubu ósemki **złożył protest, że zakneblowano usta posłów polskich i ani motywów wypowiedzieć, ani swoich wniosków zgłosić nie pozwolono posłom tego klubu;** dalej oświadczył, **że posłowie udziału nadal w komisyi nie wezmą a** rzecz tę przeniosą także na **plenum sejmowe.**

Jakie będziemy płacić komorne.

Warszawa. P. A. T. „Kuryer Warszawski" donosi: Na odbytem w Warszawie posiedzeniu głównej Rady mieszkaniowej przyjęto zasadniczą zmianę w obliczeniu komornego w tym stosunku, aby liczyć 1000 mk. polskich za jednego rubla komornego zasadniczego z roku 1914 r., a 400 mk. za jedną koronę. Natomiast znosi się opłaty świadczeń przez lokatorów. Na zebraniu powyższem wynikło nieporozumienie między Radą a przedstawicielami własności nieruchomej, wobec czego ci ostatni złożyli oświadczenie, że nadal udziału w obradach brać nie będą i opuścili salę obrad.

Zmiana rachunkowości państwowej.

Warszawa. (Telef. wł.) W związku z przerachowaniem budżetu na złote polskie, w ministerstwie skarbu rozpoczęły się prywatnie prace nad **całkowitą zmianą dotychczasowego systemu rachunkowości** i przystosowaniem go do obliczania **w mierniku teoretycznym.**

Nowy metropolita prawosławny w Polsce

Warszawa. (A. W.) W ubiegłym tygodniu sobór prawosławny obrał jako **nowego metropolitę cerkwi prawosławnej w Polsce, arcybiskupa wołyńsko-krzemienieckiego, Dyonizego.** Uchwalono nadto połączyć dyecezyę wołyńską z warszawską katedrą biskupią i nadać najwyższemu dostojnikowi cerkwi prawosławnej **tytuł metropolity warszawskiego, wołyńskiego i całej cerkwi prawosławnej w Polsce.** Jak podają dzienniki, rząd wyraził zgodę najwyższą uchwałą i polecił posłowi polskiemu w Konstantynopolu **zwrócić się do patryarchy konstantynopolitańskiego z prośbą o udzielenie nowemu metropolicie błogosławieństwa.**

POLS. CHARGE D'AFFAIRES W BERLINIE

Warszawa. (A. W.) Minister pełnomocny dr. Szarota udał się do Berlina w charakterze polskiego **charge d'affaires przy rządzie Rzeszy.** Nominacya nowego posła w Berlinie, jak przypuszcza „Kuryer Poranny", nastąpić ma dopiero później w związku z przewidzianymi zmianami na posterunkach dyplomatycznych.

Chrześc. związki zawodowe wobec konfliktów międzynarodowych.

Warszawa. P. A. T. W dniu 7 lutego b. r. odbyło się w Sanct Gallen w Szwajcaryi posiedzenie komitetu wykonawczego **międzynarodowego zrzeszenia chrześc. Związków zawod.** Członkowie komitetu skonstatowali jednomyślnie, że obecna sytuacya międzynarodowa **grozi gospodarczemu życiu Europy,** a zwłaszcza międzynarodowym stosunkom ekonomicznym **nowemi wstrząśnieniami,** które odbiłyby się bezpośrednio na klasie robotniczej.

Komitet wykonawczy wobec tego wita z radością liczne uchwały chrześc. Związków zaw., przesyłane mu z różnych krajów (Belgia, Włochy, Holandya, Szwajcarya), w których robotnicy zaznaczają **silną wolę uczynienia wszystkiego, co leży w ich mocy, aby rozstrzyganie konfliktów międzynarodowych następowało na drodze pokojowej za pośrednictwem Ligi narodów.**

W dalszym ciągu obrad komitet zajmował się sprawą przyjęcia do zrzeszeń chrześcijańskich Związków zawodowych **Litwy,** w której to sprawie postanowiono **wstrzymać się z decyzyą** do następnego posiedzenia komitetu, a tymczasem zebrać bliższe informacye o zawodowym ruchu chrześcijańskim na Litwie. Pozatem była rozpatrywana na posiedzeniach komitetu **sprawa pomocy dla robotników niemieckich,** którzy ucierpieli **z powodu nowego spadku marki niemieckiej.** Postanowiono wezwać wszystkie organizacye, należące do zrzeszenia, **do** zastanowienia się nad możnością zorganizowania akcyi pomocniczej.

P. Poincare o przyjaźni polsko-francusk.

Warszawa. P. A. T. Prezydent min. Sikorski wystosował do francuskiego premiera, p. Poincarego, obszerny list, w którym wskazuje na konieczność rychłego i ostatecznego uznania obecnych granic Polski. Jest to bowiem zasadniczym warunkiem usunięcia fikcyi nieustalenia tych granic państwa, a zarazem jego słabości. Obecny stan poglądów i układ stosunków ułatwia w wysokim stopniu definitywne rozstrzygnięcie tej sprawy.

W odpowiedzi na pismo powyższe wystosował p. Poincare na ręce prez. Sikorskiego list, stwierdzający zupełną **jednomyślność** poglądów na powyższą kwestyę i **wspólność interesów Polski i Francyi.** Premier francuski uważa za rzecz zupełnie słuszną, że rząd polski przy załatwieniu tak ważnych dla siebie spraw, oczekuje poparcia rządu republiki. Odnośnie do postulatów, wysuniętych w liście gen. Sikorskiego, zaznacza prezydent Poincare, iż polecił delegatom francuskim w Radzie ambasadorów, aby zażądali uregulowania w najkrótszym czasie sprawy granicy polsko-litewskiej, oraz granicy wschodniej zgodnie z poglądami polskimi.

Jutro zapadnie decyzya w sprawie granic Polski.

Warszawa. (Telef. wł.) We czwartek, według otrzymanych wiadomości z Paryża, **Rada ambasadorów rozpatrywać będzie sprawę granic wschodnich Polski, tym razem merytorycznie.**

Litwa odmawia Polsce wszelkich praw do Kłajpedy.

Kowno. (A. W.) Galwanauskas udzielił redakcyi „Echa Kowieńskiego" następujących wyjaśnień w sprawie kłajpedzkiej. Warunki postawione przez koalicyę Litwie w sprawie Kłajpedy są częściowo bardzo ciężkie, częściowo zupełnie nie do przyjęcia. Co się tyczy spłaty dla koalicyi części odszkodowań przypadających na obszar Kłajpedy, to Litwa nie jest związana żadnemi umowami. Litwa nie podpisała również traktatu wersalskiego, wobec czego **nie czuje się zobowiązana do jakichkolwiek świadczeń na rzecz ententy.**

Równouprawnienia cudzoziemców Litwa nie może uznać, gdyż obowiązki obywateli kłajpedzkich **będą** większe od obowiązków cudzoziemców, wobec tego i prawa obywateli kłajpedzkich **muszą** być większe. Najbardziej **nienadającem się do przyjęcia żądaniem jest utworzenie zarządu portu z udziałem Polski.** Rząd litewski nie jest związany w sprawie Kłajpedy żadnemi umowami z koalicyą lub Polską (!). Rząd litewski opiera się jedynie na woli samostanowienia o sobie i **nie może podpisywać wobec tego żadnego układu obowązującego, w którym byłyby przyznane jakiekolwiek przywileje dla Polski.**

Sprawa osadnictwa na kresach w komisyi

Warszawa. P. A. T. Komisya rolna pod przewodnictwem **pos.** Wilkońskiego odbyła dyskusyę nad wnioskiem pos. Bryla w sprawie przyznania kredytu w sumie **50 miliardów marek dla osadników** oraz nad wyjaśnieniami rządu w sprawie osadnictwa i instytucyi upoważnionych do parcelacyi. Po bardzo ożywionej dyskusyi została przyjęta następująca rezolucya pos. Malinowskiego (Wyzwolenie): Podkomisya wyłoniona przez sejmową komisyę rolną, zbada: 1) **z czyjej winy odbywała się masowa parcelacya własności prywatnej** i osadzanie na niej parcelantów bez gwarancyi, że wywłaszczenia sąd najwyższy zatwierdzi; 2) wyjaśnić, z czyjej winy instytucye upoważnione przez planową albo całkowicie spekulacyjną parcelacyę obsadziły parcelantów w sposób, który teraz wymaga wielkich sum od państwa; 3) zreferuje wyniki badań, prowadzonych w urzędach ziemskich przez komisye samorządowe w Poznańskiem i na Pomorzu. Rezolucya zgłoszona przez pos. Wassilczuka, ubolewa z powodu zwiększenia polskiego stanu posiadania na kresach na niekorzyść mniejszości i wzywa komisyę, aby przeszła nad wnioskiem pos. Bryla do porządku dziennego. Nad rezolucyami dyskusyi nie ukończono. Dalszy ciąg dyskusyi jutro.

NIEMCY UTRUDNIAJĄ KOMUNIKACYĘ TELEGR. POLSKI Z FRANCYĄ.

Warszawa. (A. W.) „Rzeczpospolita" podaje, że od czasu zajęcia przez wojska francuskie zagłębia Ruhr zauważono **nienormalne funkcyonowanie połączeń telegraficznych Warszawy z Moguncyą,** gdzie znajduje się **stacya telegraficzna misyi francuskiej** i dokąd skierowuje się polską korespondencyę telegraficzną przeznaczoną do Francyi. Częste przerwy komunikacyi, jak stwierdzono w ostatnich czasach, pochodzą **z winy władz niemieckich,** ponieważ przewodnik telegraficzny przechodzi przez terytoryum niemieckie. Zwłaszcza stacya telegrafów w Berlinie uniemożliwia korespondencyę z Moguncyą, co powoduje zaleganie telegramów.

MACKENSEN ORGANIZUJE W MOSKWIE ARMIĘ NIEMIECKĄ.

Londyn. (A. W.) „Exchange Telegraph" donosi z Kopenhagi, że marszałek **Mackensen znajduje się obecnie w Moskwie, gdzie zajmuje się organizacyą oddziałów partyzanckich, złożonych z b. jeńców niemieckich i austryackich.**

Umizgi sowieckie pod adresem faszystów.

Warszawa. (Tel. wł.) Przedstawiciel rządu sowieckiego w Rzymie, Worowski, złożył ministerstwu spraw zagranicznych wyjaśnienie **w sprawie stanowiska Rosyi względem Włoch.** Worowski oświadczył, że **rząd sowiecki nie poczuwa się do solidarności z propagandą, jaką III. międzynarodówka uprawia przeciwko rządowi faszystowskiemu** we Włoszech. Rząd sowiecki opierając się wyłącznie na interesach politycznych, **dąży do najściślejszego związku gospodarczego pomiędzy Rosyą sowiecką a Włochami.**

„Ustawa o naprawie skarbu Rzplitej".

Dalszy ciąg ustawy sanacyjnej (początek zamieściliśmy wczoraj), wniesionej 3 marca w Sejmie przez Rząd, zawiera następujące ważniejsze postanowienia:

Oszczędności.

Art. 19. Upoważnia się Prezydenta Rzplitej do wydawania na podstawie uchwały Rady ministrów rozporządzeń z mocą ustawy:

1) uchylających lub zmieniających obowiązujące ustawy i rozporządzenia w przedmiocie organizacyi, zakresu działania i postępowania władz i urzędów państwowych;

2) nakładających na ciała samorządowe obowiązek częściowego pokrywania wydatków na uposażenie nauczycieli szkół powszechnych oraz wydatków rzeczowych szkolnictwa średniego i zawodowego;

3) przekazujących ciałom samorządowym szpitalnictwo powszechne, szczepienie ochronne ospy i pośrednictwo pracy.

Rozporządzenia wymienione pod liczbami 2) i 3) będą wydawane w miarę rozwoju samorządu i wzrostu wpływów z danin komunalnych.

Art. 20. Upoważnia się Prezydenta Rzplitej do wydawania na podstawie uchwały Rady ministrów rozporządzeń, zmieniających lub uchylających obowiązujące ustawy i rozporządzenia w przedmiocie świadczeń ulgowych ze strony Państwa na rzecz osób fizycznych i prawnych.

Dochody: Podatek majątkowy.

Art. 21. Moc obowiązującą ustawy o regulowaniu podatków od spożycia, zużycia względnie produkcyi na obszarze Rzplitej przedłuża się do końca roku 1925.

Art. 22. Podatek od nieruchomości miejskich, oparty na ustawie z dnia 6/19 czerwca 1910 r. będzie pobierany począwszy od 1 stycznia roku 1924 na rzecz Skarbu Państwa. Dopóki obowiązuje ustawa o ochronie lokatorów, podatek ten ma być wymierzany w wysokości nieprzewyższającej 3% norm przedwojennych kwot najmu, obliczonych w złotych i pobieranej od użytkujących bezpośrednio lub za pośrednictwem właścicieli nieruchomości. Funkcyonaryuszom państwowym będzie ten podatek bonifikowany ze Skarbu Państwa.

Art. 23. Państwowy podatek majątkowy, wprowadzony ustawą z dn. 16 lipca 1920 r., którego pobór został zawieszony przez art. 56 ustawy z dn. 16 grudnia 1921 r. o poborze nadzwyczajnej daniny państwowej, będzie pobierany według przepisów powołanej ustawy z 16 lipca 1920 r. z następującemi zmianami:

1) podstawą wymiaru podatku będzie oszacowanie wartości majątków w złotych;

2) majątki o wartości poniżej 1000 złotych mają być zwolnione od podatku;

3) skala progresyi podatku ma być ułożona w ten sposób, aby najwyższy jej stopień nie przekraczał pięciokrotnie najniższego stopnia;

4) podatek ma być skontyngentowany, a jego ogólna suma ma wynosić 600 milionów złotych;

5) podatek ma być pobrany w pięciu półrocznych ratach, poczynając od 1 września 1923 roku;

6) pierwsze dwie raty podatku zostaną pobrane na zasadzie tymczasowego obliczenia wartości majątków; następne trzy raty będą odpowiednio zwiększone lub zmniejszone;

7) płatnicy, którzy w terminie płatności pierwszej raty uiszczą cały podatek, przypadający na podstawie tymczasowego oszacowania, korzystać będą ze zniżki w stosunku 12% rocznie;

8) Izby skarbowe władne będą zwalniać od obowiązku płacenia kar i odsetek za zwłokę właścicieli nieruchomości, nie mogących uiścić podatku w oznaczonych terminach oraz udzielać im za zabezpieczeniem hipotecznem prolongaty należności podatkowej, obliczonej w złotych, z oprocentowaniem w stosunku 8% rocznie: prolongaty udzielane właścicielom nieruchomości, do których stosuje się ustawa o ochronie lokatorów, nie będą oprocentowane; w razie sprzedaży nieruchomości prolongata ustaje;

9) od podatku będą zwolnione nowowzniesione w miastach domy mieszkalne, których budowa zostanie ukończona przed 31 grudnia 1925 r., jakoteż ziemie, nadane żołnierzom wojska polskiego na zasadzie ustawy z dnia 17 grudnia 1920 r.

Pokrycie deficytów.

Art. 24. Na pokrycie części deficytu nadzwyczajnego budżetu administracyjnego, odpowiadającej wydatkom na potrzeby obrony Państwa za okres czasu od 1 stycznia 1923 do 31 grudnia 1924 w kwocie 460 mil. złotych oraz wydatkom nadzwyczajnym na odbudowę kraju na tenże okres w kwocie 55 mil. złotych, przeznacza się podatek majątkowy.

Art. 25. Upoważnia się ministra skarbu do zaciągania na podstawie uchwały Rady ministrów pożyczek na pokrycie reszty nadzwyczajnego deficytu budżetu administracyjnego za okres czasu od 1 stycznia 1923 r. do 31 grudnia 1925 r. w wysokości 110.000.000 złotych. Ewentualne zabezpieczenie tych pożyczek dochodami z przedsiębiorstw i monopoli państwowych wymaga każdorazowego zezwolenia udzielonego przez Prezyd. Rzplitej na podstawie uchwały Rady ministrów.

Art. 26. Do czasu uzyskania odpowiednich wpływów z podatku majątkowego lub z innych źródeł dopuszczalne jest zaciąganie pożyczki w P. K. K. P. na kwoty, które ustalą osobne ustawy.

Nasza młodzież akademicka.

Po raz to pierwszy w czasach ciężkiego powojennego przesilenia gospodarczego odwołuje się młodzież starej Jagiel. Wszechnicy do obywatelstwa Krakowa o pomoc w swem ciężkiem zmaganiu się nie z nauką, lecz z warunkami, w których jej zdobywać ją przychodzi. Niebawem lat dziesięć już upływa, gdy część tej młodzieży spieszyła bądź przymusowo pod sztandary państwa zaborczego, bądź też dobrowolnie w szeregi legionów, niosąc w ofierze swe siły, zdrowie i życie dla osiągnięcia tego, zdawało się, niedościgłego a promiennego ideału — wolnej, zjednoczonej, wielkiej Ojczyzny. Nie o łatwym ona marzyła cudzie, który się jednak stał i urzeczywistnił. Atoli zaledwie cud ten się stał, już ciemne moce chciały go zetrzeć i zniweczyć. I oto w zaraniu naszej niepodległości znowu pospieszyła ta sama młodzież akademicka, niestrudzona wieloletniem już bojowaniem i niepomna poniesionych ran, zaledwie wygojonych, na pomoc tej Ojczyźnie, ledwie odzyskanej a już znowu ciężko w bycie swym zagrożonej. Choć wojna to nie radość i wesele, ale zło i boleść, nasza młodzież akademicka szła do boju chętnie, ofiarnie, z wiarą, że „to zło i ta boleść są — jak znakomity nauczyciel narodu, Bolesław Prus, powiedział — tylko środkami udoskonalenia, którymi kieruje nie ślepy los, ale pełna miłosierdzia ręka mądrego i kochającego nas Ojca".

Skończyły się wojny i bój — młodzież ta, która uszła z nich z życiem i jakiem takiem zdrowiem zaciągnęła się z powrotem pod sztandar swej matki-żywicielki, starej Jagiellońskiej Szkoły. Ale tu spotkał ją zawód bolesny. W otwartem polu, wśród ataków, w rowach strzeleckich i kamiennych rozpadlinach, w upale i na mrozie marzyła o tej chwili, kiedy zapełni sale wykładowe i pracownie, kiedy zamiast potwornych gromów ognia huraganowego i komendy usłyszy słowa naukowej prawdy. Marzenie zmroziła ciężka powojenna rzeczywistość. Nie samem tylko słowem najprawdziwszej prawdy żyć można. Trzeba przytem koniecznie chleba, odzienia, dachu na głową i książki. I oto nowa zaczęła się dla zacnej naszej młodzi walka — walka o tę strawę codziennie drożejącą w sposób zawrotny, o kąt mieszkalny, o choćby najskromniejszą odzież. Walka to nieraz gorsza od tej na polu bitew. Walka ta zniewalała i dotąd zniewala po całodziennej pracy naukowej zdobywać środki... warunki bytu przygrywaniem nieraz do późnej nocy publiczności po restauracyach, kawiarniach i teatrach świetlnych, pracą nocną w piekarniach, pełnieniem służby stróżów kamienicznych! Nauczyciele szkoły i szlachetne jednostki społeczeństwa starały się tej bohaterskiej młodzi przychodzić z pomocą, o ile mogły, o ile je po wojnach na to stać było. Ale pomoc ta była znikomą kroplą w morzu trosk i biedy. Akademik długo się ociągał z wyciągnięciem dłoni do społeczeństwa o pomoc, w przekonaniu, że sam urwie łeb hydrze, że jego zapał stworzy cudy, że złamie, czego rozum nie łamie, że z uzyskaną jutrzenką swobody zawita dlań zbawienne słońce. Tymczasem orlich lotów potęga zawiodła go, a twarda i nieubłagana rzeczywistość zniewoliła go zwrócić się do społeczeństwa o pomoc. Czy na ten głos może zmilknąć uczucie? Przywiedźmy sobie na pamięć te piękne a prawdziwe słowa, jakie wypowiedział Sienkiewicz, „że rozwój oświaty prowadzi za sobą i rozwój moralności". A nam dzisiaj więcej, niż kiedykolwiek potrzeba przedewszystkiem moralności. Dźwigajmy ją, bo jest w srogiej opresyi, a dźwigajmy ją, przychodząc w pomoc rozwojowi oświaty, przychodząc z pomocą naszej kochanej młodzieży akademickiej w „Tygodniu Akademika".

Leon Wachholz, prof. Un. Jag.

Zastój w pracach restauracyjnych na Wawelu

(Program odnowienia sal zamkowych. — O uposażenie komnat. — Cegiełki kosztować będą 500.000 mk. — Z braku funduszów zastoj w pracy).

Po długich latach mozolnych prac, Zamek królewski na Wawelu przyoblekł się w nową szatę. Prawie wszystkie fasady zamkowe gruntownie odnowiono, z wyjątkiem niedużej części Zamku, między wieżą senatorską a salą poselską. Restauracyę tego fragmentu odłożono do czasu, gdy przeprowadzoną zostanie odbudowa przyległej sali i postawiona ściana, która w tej części znajduje się prawie w zupełnej ruinie.

Kierownictwo odbudowy Wawelu ustaliło już program restauracyi sal zamkowych. Po szerokich debatach na komisyach postanowiono sale II-go piętra w liczbie około 20-tu przeznaczyć na reprezentacyę, sale zaś I-go piętra i parteru, w liczbie 40, zachować jako sale zabytkowo muzealne. Na wypadek niezwykłych uroczystości i związanych z niemi wielkich oficyalnych recepcyi, sale muzealne będą mogły być użyte zarówno do reprezentacyi, jakoteż i dla rautów. Komnaty II-go piętra otrzymają niewielką ilość mebli stylowych i dostaną z powrotem arrasy, zaś na uposażenie reszty sal złożą się starodawne meble, które społeczeństwo polskie bądźto bezinteresownie odstąpi Zamkowi, bądźteż zaoferuje kierownictwu do sprzedaży.

Meble, jakiemi kierownictwo Wawelu obecnie rozporządza, stanowią zaledwie 40-tą część ogólnego zapotrzebowania. Kierownictwo liczy jednakże, że społeczeństwo polskie, a szczególnie stare magnackie rody powiększą zbiory antyków wawelskich i przyczynią się w ten sposób do uposażenia wnętrz sal zamkowych.

W pierwszym rzędzie podjęte będą roboty około restauracyi 14 sal mieszczących się w połaci Zamku ciągnącej się od schodów poselskich ku Bernardynom. Dotąd wyniesiono z tych sal wszystkie narzędzia, jakie były używane do odnowienia fasad i usunięto cały podręczny materyał kamieniarski; obecne roboty ograniczają się jedynie na samych przygotowaniach do wielkich prac nad rozpoczęciem restauracyi sal.

Olbrzymie koszta robocizny i materyałów, a z drugiej strony brak odpowiednich funduszów, postawiły kierownictwo Wawelu w położeniu wprost bez wyjścia. Kwalifikowanych robotników jest zaledwie pięciu, o podjęciu więc większych robót niema obecnie mowy. Wpływy cegiełkowe (2—3 dziennie) pozwalają jedynie opędzić najniezbędniejsze koszta, jakoto utrzymanie stróżów dziennych i nocnych, opłacenie personalu administracyjnego itp.

Rząd wyasygnował na rok bieżący 100 mil. marek z tem, że mają być użyte na zaprowadzenie ogrzewania centralnego w południowo-wschodniem skrzydle Zamku. Jest to jednak suma obecnie już niewystarczająca gdy się zważy, że z całego urządzenia jak kotłowni, rur, ogrzewalników itp., sam jeden kocioł kosztuje kilkadziesiąt milionów. Aby uzyskać większe fundusze, któreby równocześnie dozwoliły na restauracyę sal, dotychczasowe składki cegiełkowe w wysokości 100.000 Mp. będą w najbliższej przyszłości podwyższone 5-krotnie. — Podwyżka ta, z uwagi na olbrzymie koszta, nie znajduje i tak ustosunkowania z drożyzną materyałów. Gdy bowiem przed kilkoma jeszcze miesiącami wagon wapna kosztował 26.000 Mp., to obecnie żądają za niego 1.800.000—1.900.000 Mp.; cement zaś, który obecnie kosztuje 3,000.000 Mp. (za wagon), do niedawna jeszcze kosztował 30.000 Mp.

Horoskopy postępu dalszych prac restauracyjnych są więc bardzo niepomyślne. W ten sposób, jak obecnie prowadzono roboty, ciągnąć się mogą bez żadnych widoków na ukończenie. Toteż kierownik budowy, rektor Szyszko-Bohusz, zamierza odnieść się w tych dniach do rządu o wyznaczenie stałej dotacyi rocznej, określonej w złotych polskich. Kierownictwo w razie uzyskania odpowiednich funduszów zdoła w ciągu 3 lat odnowić zupełnie wnętrze gmachu Zamkowego, a w przeciągu roku wspomniane powyżej 14 sal.

Nie wątpimy, że społeczeństwo polskie pospieszy z dalszemi ochotnemi ofiarami na rzecz odnowienia Zamku królewskiego, wiedząc, że kieruje niem ręka tak zasłużonego, a fachowego i gorąco oddanego sprawie człowieka, jak rektor Akad. Sztuk Pięknych, Dr Szyszko-Bohusz.

Dlaczego M. Z. P. zwleka?

Nawiązując do naszych poprzednich artykułów w sprawie Szkoły położnych przy szpitalu św. Łazarza w Krakowie, ze zdziwieniem podnieść musimy, że Min. Zdrowia Publ. dotąd nie obsadziło kierownictwa tej Szkoły, mimo, iż kandydatury zostały zgłoszone i zaopiniowane przez Wydział lekarski Uniw. Jag. już przed kilku laty. Widocznem się staje, nawet dla najbardziej bezstronnego obserwatora, że przewleka się sprawę w tym jedynie celu, by w jakikolwiek sposób przemycić kandydaturę Dr Ady Markowej, którą jedyną uznał Fakultet lekarski Uniw. Jag. za nieposiadającą kwalifikacyi... Czyżby Min. Zdrowia Publ. kwestyonowało zdanie tego Fakultetu, który przecież przez szereg lat obserwował działalność p. Markowej i posiada o jej zdolnościach opinię najbardziej miarodajną? Dodajmy, że i wysłana przez M. Z. P. komisya zebrała w Krakowie materyał dowodowy wysoce niekorzystny dla p. Markowej, wspomnijmy wreszcie o memoryale lekarzy szpitala św. Łazarza, który scharakteryzował niebywałe stosunki w Szkole położnych istniejące, w dosadny sposób... Każdy dzień zwłoki potęguje zdziwienie kół lekarskich i tych wszystkich, którzy się interesują sprawą Szkoły i którzy pragną widzieć przy obsadzaniu stanowisk lekarskich kryterya fachowości i bezpartyjności. Każdy dzień zwłoki przynosi nowe ofiary... Mamy nadzieję, że M. Z. P. uwzględniając opinię Uniw. Jag. i paru komisyi ministeryalnych obsadzi wreszcie Szkołę położnych siłą ukwalifikowaną, stojącą pod każdym względem na wysokości stanowiska.

Sprawy szkoły i nauczycielstwa.

Protest przeciw oszczerstwom i szykanom.

Od dłuższego już czasu pojawiają się w „Głosie Nauczycielskim", organie Związku Pol. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, złośliwe napaści na członków Chrześc. Nar. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, nie licujące wcale z godnością stanu nauczycielskiego. Są to, krótko mówiąc, najpodlejsze oszczerstwa i szykanowanie ludzi zacnych, za to tylko, że do Związku nie należą. Metoda, jaką tutaj posługują się menerzy Związku, przypomina niestety zbyt żywo motody pism brukowych, możnaby ją zbyć milczeniem, — że jednak jad, który stąd płynie, nie odparty wsączać się może powoli w dusze społeczeństwa i że dzieje się to systematycznie, — przeto nie możemy milczeć. Stajemy w imię prawdy w obronie kolegów i koleżanek, których imiona nadużyte były, aby przez zohydzenie ich, zohydzić Stowarzyszenie i piętnujemy oszczerstwa i szykany, jakie ukazały się w „Głosie Nauczycielskim".

Piętnujemy je w piśmie publicznem, aby głos nasz dotarł do wszystkich kolegów i koleżanek, bez względu na to, do jakiego zrzeszenia nauczycielskiego należą.

Zarząd Krak. O. O. St. Chrz. N. N. S. P.

Chrześc. Narod. Stow. Naucz. na Śląsku Ciesz.

W ostatnich czasach znaczna część nauczycielstwa śląskiego wystąpiła z Pol. Tow. Pedagogicznego a przystąpiła do Chrześc. Nar. Stow. Naucz. w wojew. śląskiem. Powodem było angażowanie się P. T. P. w życiu politycznem i jego połączenie ze Związkiem Naucz. Szkół powszechnych, znanym na Śląsku z radykalno-socyalistycznych sympatyi.

Ruch chrześć.-demokratyczny.

Zebranie w sprawie Kasy chorych. Przypominamy, iż dziś (środa) o godz. 6 wieczór odbędzie się w Domu Związkowym przy ul. Potockiego l. 11 zebranie delegatów chrześc-narodowych organizacyi m. Krakowa w sprawie Kasy chorych. Na porządku dziennym: referat posła Puchałki.

Zebranie chrześcijańskiej demokracyi. V. Koło Ch. D. (Kleparz—Warszawskie) urządza w czwartek, dn. 8 marca, o godz. 6 wieczór przy ul. Potockiego l. 11, zebranie obywatelskie ze sprawozdaniem Klubu radzieckigo Ch. D. z gospodarki Rady gminnej m. Krakowa.

Zebranie Koła Związku zawodowego chrześc. służby domowej odbędzie się w czwartek dn. 8 marca o godz. 5 po poł. w Domu Związkowym przy ul. Potockiego l. 11, I. p.

Sprawy miejskie.

Ceny targowe niezmienione.

Z powodu opadów śnieżnych, połączonych z odwilżą i złym stanem dróg, dowóz artykułów spożywczych na wczorajszy targ był bardzo słaby. Ceny utrzymały się mniej więcej na dotychczasowej wysokości. I tak: 1 litr mleka zbieranego kosztował 1.000—1.100 Mk, niezbieranego 1.300—1.400 Mk, śmietany słodkiej 1.600—1.800 Mk, kwaśnej 2.400—2.800 Mk, 1 kg masła 22.000—25.000 Mk, sera 4.500—5.000 Mk, jajo 330—350 Mk. Za kury żądali wieśniacy 15—25.000 Mk, za koguta 15—20.000 Mk, za gęś 30—60.000 Mk, za indyka 50—80.000 Mk, za indyczkę 30—45.000 Mk. Ceny jarzyn na pl. Szczepańskim były następujące: 1 kg. ziemniaków 230—250 Mk, buraki 180—200 Mk, marchew 350—400 Mk, pietruszka 450—500 Mk, cebula 1.500—1.800 Mk, czosnek 1.000—1.200 Mk, kapusta kiszona 500—600 Mk, karpiele 180—200 Mk, kalarepa 200—250 Mk, chrzan 2.500—3.000 Mk, kalafiory 1.000—3.000 Mk za sztukę.

Kafilerya i rzeźnia sanitarna.

Zarząd miasta nosi się z zamiarem uruchomienia w Krakowie ze względów sanitarnych Zakładu dla przetwarzania zwłok zwierzęcych, a to koni i psów na karmę dla ryb i na nawozy. Zakład ten t. zw. „kafilerya" na wzór tego rodzaju instytucyi w większych miastach za granicą jest już wybudowany na gruntach obok rzeźni miejskiej na Grzegórzkach. Odpowiednie maszyny są zmontowane; obecnie ma być dobudowana do kafileryi rzeźnia sanitarna dla bicia podejrzanych zwierząt i oddział dla badania zwierząt przy Zakładzie oprawcy miejskiego. Koszta budowy zakładów obliczone zostały na 240 mil. marek.

Kontrola ksiąg Kasy targowej.

Specyalna Komisya, wyłoniona z władz wojewódzkich i organów akcyzy miejskiej, przeprowadzała przez ubiegłe dnie kontrolę ksiąg miejskiej Kasy targowej. Do wczorajszego dnia wieczór nie wykryto żadnych nadużyć, a podane przez „Ill. Kuryer Codz." w Krakowie wiadomości o rzekomych olbrzymich malwersacyach są zgoła nieprawdziwe.

Konferencya w województwie w sprawie walki z drożyzną.

Dzisiaj w południe odbędzie się w biurze wojewody Dr Gałeckiego konferencya w sprawie walki z drożyzną. Na konferencyę zaprosił p. wojewoda Prezydyum miasta, przedstawicieli Prokuratoryi Państwa i Izby handlowej, oraz reprezentantów prasy.

Iskierki.

Na powitanie marca...

Pierwszy miesiąc naszej zachlapanej wiosny złączył się w miejskiem pojęciu więcej z kotem, niźli z pierwiosnkiem i dlatego w miejsce rymów o słońcu dajemy poniżej „scherzo kocie" pazurzystego pióra p. Stefana Nowińskiego:

Kot jest wielkim panem z urodzenia — powiedział ktoś — bo życie swe dzieli na: wypoczynek, toaletę i polowanie. Istotne maniery jego, upodobania i parantela upoważnia kota do dobrego mniemania o sobie. Bo, gdy się ma stryjka tygrysa, ciocię panterę a dziadka lwa — jest się królewskiego rodu, bez względu na długość włosów w ogonie.

Kot jest dumny i niepodległy, ofiarując swoje względy rzadko i nie byle komu; żeni się przeważnie w swojej sferze, nie robiąc psich mezaliansów, stąd czystość jego typu; karnawał obchodzi razem z ludźmi, których stanowczo przewyższa w dyskrecyi co do swych spraw sercowych czy familijnych.

W życiu naszem odgrywa kot doniosłą, choć zapoznaną rolę: pierwsza piosnka, jaką nucisz, czy słyszysz, jest „a, a, kotki dwa..." lub zdradzasz geniusz muzyczny piękną aryą bębnioną paluszkiem „wlazł kotek i t. d., gdy starszy znudzisz sobie samotność — słodzi ci ją „kociak lub koteczka", pierwszy zaś występ w sejmie witają koledzy z opozycyi — „kocią owacyą", a gdy wreszcie umrzesz, namęczywszy się dla spadkobierców — jeden symboliczny „kot zapłacze po tobie", bo ludzie mają co innego do roboty.

I tak żyjemy obok kotów, nie doceniając ich a raczej zapoznając, moglibyśmy nabrać od nich wielu cnót, gdy Plutarch przestał być podręcznikiem wychowawczym. Przedewszystkiem czystość skóry i paznogci, dalcrozowska gracya w ruchach, cierpliwość w oczekiwaniu na zdobycz czy pokarm, a wreszcie filozoficzne godzenie się z losem — kot nie porzuci biednego pana dla bogatszego sąsiada i komunał o fałszywości jest nieprawdą.

Nie jest bynajmniej fałszywy, ale nie bywa wylany za byle pogłaskanie — nie ufa ludziom i w tem podobny jest do Hamleta, nie zawsze jednak mając tak wielkie, jak ten, powody do mizantropii. Ma jednak stałe przekonania i rzadko skłania się do kompromisu z przeciwnikami politycznymi, np. psami czy ptakami.

W stosunkach towarzyskich zawsze poprawny i nie głaskany pod włos wytrzymuje najnudniejszą wizytę ze spokojem bonzy, modlącego się przez 48 godzin bez przerwy. Słowem, można mieć w kocie przyjaciela, zdobywszy jego zaufanie szczerem postępowaniem, jest mało wymagający i cichy, nie zdradzi cię z żoną ani przyjaciółką, ani nie wyprze z mieszkania, wzorem innych sublokatorów. Jeden z mych ludzkich przyjaciół, mający na wychowaniu pięknego Burka — powtarza mi często: „im lepiej poznaję ludzi, tem więcej cenię koty" — może ma racyę, ale ja wolę psy!...

Zamiast studyować,
młodzież walczyła na frontach,
Czy nie wstyd was,
że dziś tuła się bezdomna i głodna?

KRONIKA.

WYMOWNE CYFRY.

Na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie otrzymało w lutym czternaście osób doktorat medycyny, z tego 13 żydów, a tylko jeden chrześcijanin.

NOWE CENY TYTONIU I WYROBÓW TYTONIOWYCH.

Według nowego cennika pudełko 100 gr. Ksanti kosztuje obecnie 20.000 mk., najprzedniejszego sułtańskiego 17.000 mk., macedońskiego 15.000 mk., tureckiego 2.500 mk., przedni turecki (paczka) 2500 mk., średni turecki 2250 mk., kresowy 1650 mk., Papierosy: 1 sztuka papierosa „sfinks" 200 mk., „damesa" 180 mk., „egipskiego" 170 mk., „sejmowego" 110 mk., „prezydenta" 100 mk., „damskiego" 100 mk., „Wisła" 70 mk. Cygara: 100 sztuk „Havana" 130.000 mk., „Belweder" 100.000 mk., „Brytanika" 85.000 mk., „Trabuko" 75.000 mk., „Portoriko" 50.000 mk.

LUDNOŚĆ PALESTYNY I ŻYDZI.

Najnowszy spis ludności Palestyny ustalił liczbę jej mieszkańców na 757.182 osób. Pod względem wyznaniowym statystyka przedstawia się następująco: mahometan 590.890, żydów 83.794, chrześcijan 73.024, hindusów 1.154 i innych sekt wschodnich pogańskich drobne cyfry. A jednak żydzi, mimo, iż stanowią jedną dziewiątą część liczby mieszkańców kraju, rządzą, dzięki Anglii-protektorce. Skutek ich rządów jest taki, że „większości narodowe" (nie mniejszości, jak u nas) podnoszą ustawiczne protesty przeciw żydowskiemu kierunkowi rządów. Być może, z czasem przy uzupełnianiu traktatu wersalskiego trzeba będzie stworzyć klauzulę o „ochronie praw większości narodowej" i to już nietylko dla Palestyny!

Kraków, 7 marca.

ODPUST W KOŚCIELE OO. BONIFRATRÓW W KRAKOWIE przypada na dzień 8 b. m., t. j. w uroczystość św. Jana Bożego, założyciela zakonu Bonifratrów (Braci Miłosierdzia).

Dnia tego o godz. 8 rano odprawi Mszę św. ks. Biskup Anatol Nowak. O godz. 10 odprawioną będzie suma z wystawieniem Najśw. Sakramentu i kazaniem, a o godz. 4 nieszpory.

JEDNA RZECZ!... W porze, gdy wszystko idzie w górę: tytoń i mięso, buty i książki, tramwaj i teatr — jedna rzecz tylko spadła nam i utrzymała się w cenie przedwojennej — to śnieg marcowy dni ostatnich. Ubielił i zasłonił szczerby i dziury naszych bruków, dodał miastu poetycznego wyglądu i pozwolił zapomnieć, że bliską jest pora przednowku i wiosennej mizeryi, jaka nas czeka niebawem. Zapomnijmy tylko na chwilę o drożyźnie, a pocieszy nas ten śnieg, który, przypominając lepsze czasy, wykazuje, że właściwie nic się na naszej planecie nie zmieniło — tylko wytwórcy parasoli i t. p. postanowili zrobić szybko majątek, a nikt ich nie ma ochoty... powywieszać...

UCHWAŁY WIECU OGÓLNO-AKADEMICKIEGO. Na wiecu ogólno-akademickim zwołanym na dzień 5 b. m. w sprawie ćwiczeń wojskowych, zapadły, między innemi, następujące uchwały: odroczenia terminu ćwiczeń dla studentów wyższych uczelni do czasu normalnego ukończenia studyów, ewentualnie wyznaczenia obowiązków wojskowych na czas wakacyi, dalej ulg dla ochotników W. P., oraz tych, którzy w armii polskiej pełnili dłuższą służbę frontową i t. p. Wybrany komitet akademicki ma na celu zakomunikować wspomniane uchwały odnośnym władzom i zastępować ogół studentów w sprawach wojskowych.

KONCERT NA RZECZ „TYGODNIĄ AKADEMIKA". Dzisiaj, t. j. we środę, w sali Starego Teatru o godz. 8 wieczorem koncert na rzecz „Tygodnia akademika". Bilety do nabycia u Braci Lipskich, Sławkowska 8 i przy kasie. Udział w koncercie wezmą: prof. Szwarzenberg-Czerny, dyr. B. Wallek-Walewski, p. Jefimcewa i prof. Kozłowski.

Księgarnia Gebethnera przeznaczyła 10% z utargu dziennego we czwartek na cele „Tygodnia akademika". Kupujcie wszyscy we czwartek!

„ROMANTYCZNI" NA KOLONIĘ W PORĘBIE WIELKIEJ. We wtorek, w godzinach popołudniowych odegrali uczniowie kl. VII gimnazyum Sobieskiego komedyę Rostanda „Romantyczni". Niestarzejąca się, świetna komedya Rostanda znalazła piękną sceniczną oprawę i inteligentnych interpretatorów. Na pierwszy plan wysunęły się: Sywetta (p. Marya D.), Percinet (Połoniewski). Bergamin (Ritterman) Pasquinot (Pilzer), Błażej, ogrodnik (Estreicher) i Notaryusz (Rzepiński), którzy wykonali swe role bez zarzutu. Całość wykonana była składnie, dzięki umiejętnej reżyseryi artysty Dra Tempki Nowakowskiego, który nie szczędził trudów, by sztukę szkolnej publiczności pokazać ponad miarę amatorskich przedstawień. Przedstawienie odbyło się na cele kolonii uczniów w Porębie Wielkiej. W antraktach przygrywała orkiestra gimn. IV im. Sienkiewicza. **K.**

Z ŻYCIA AKADEM. ORGANIZACYI. Od roku 1908 istnieje na Uniwersytecie Jagiell. Stowarzyszenie słuchaczek U. J. „Jedność". W skład zarządu wchodzą: p. W. Januszkiewiczówna, przewodn., S. Zdziechowska i Rączkowska, sekretarka. Celem organizacyi jest samopomoc akademiczek, a w szczególności budowa domów (na razie otwarto „Ognisko" w lokalu SS. Szarytek przy ul. Warszawskiej), akcya odzieżowa i pomocy finansowej. Brak jednak środków materyalnych uniemożliwia rozwinięcie szerszej działalności.

PRZYJAZD INSPEKTORÓW Z WOJEWÓDZTW POZNAŃSKIEGO I POMORSKIEGO. W tych dniach zjadą do Krakowa inspektorowie szkół powszechnych z okręgów kuratoryum poznańskiego i pomorskiego dla zapoznania się z metodą nauczania w tutejszych szkołach powszechnych. W tym celu inspektorowie zwiedzą szereg szkół i będą przysłuchiwać się lekcyom wzorowym, prowadzonym przez tutejszych nauczycieli. W ciągu swego pobytu w Krakowie inspektorowie odbędą konferencyę z przedstawicielami Kuratoryum, celem wymiany myśli w sprawach dydaktyczno-wychowawczych.

Z Polski i ze świata.

O KRZYŻ ZASŁUGI. Prezydyum Rady ministrów nadesłało do Sejmu projekt ustawy o ustanowieniu krzyża zasługi.

„GAZETA OLSZTYŃSKA" BĘDZIE WYCHODZIĆ. „Dziennik Berliński" donosi, że na mocy rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych Sewebringa zniesione zostało zarządzenie naczelnego prezydenta Prus Wschodnich w sprawie zawieszenia „Gazety Olsztyńskiej".

WALKA SOWIETÓW Z RELIGIĄ. Z Moskwy donoszą, że walka z religią szerzy się w całej Rosyi coraz bardziej. Prezydyum sowietu moskiewskiego wydało rozporządzenie zwrócone przeciwko odbudowywaniu i odnawianiu świątyń wszelkich obrządków. Naprawy świątyń mogą się odbywać tylko za każdorazowem zezwoleniem komisaryatu dla spraw oświatowych. Samodzielne naprawianie świątyń jest zakazane.

NOWE ZASĄDZENIE DĄBALA. Osławiony komunista, poseł Dąbal, odbywający karę sześcioletniego więzienia za swoje występy komunistyczne, zasiadał znowu na ławie oskarżonych za podburzające mowy, jakie wygłosił na wiecu komunistycznym w Poznaniu w październiku r. ub., gdy był jeszcze na wolności. Między innymi stawiał za wzór Rosyę i rządy sowieckie, nawoływał do tworzenia rad żołnierskich i konieczności organizowania się do walki z burżuazyą. Zasądzono go na sześć miesięcy więzienia i poniesienie kosztów postępowania sądowego.

KONFLIKT KINOTEATRÓW WARSZ. Z MAGISTRATEM. Z Warszawy donoszą: W celu wszechstronnego rozpatrzenia konfliktu między magistratem a Związkiem zawodowym kin, powstał projekt zwołania konferencyi międzyministeryalnej. O ile idzie o możliwość porozumienia, stwierdzić należy, że obydwie strony obstają przy stanowiskach, zajętych poprzednio. Magistrat miasta Warszawy przystąpił już do tymczasowego zabezpieczenia niektórych lokali kinematograficznych, przerobionych z dawniejszych lokali mieszkalnych. Odnośne nakazy rekwizycyjne zostały już wydane i wręczone odnośnym właścicielom kinoteatrów.

GŁODÓWKA W WIĘZIENIACH LWOWSKICH. „Hromadskij Wistnik" donosi, że w więzieniach lwowskich więźniowie polityczni, w liczbie 120 osób, kontynuują głodówkę pragnąc przeprowadzić cały szereg postulatów, którym zarząd więzienia sprzeciwia się.

TRAGICZNY ZGON ARTYSTY KINEMATOGRAFICZNEGO. Z Nowego Jorku donoszą: Artysta, Howard Young, znany pod nazwą człowieka-muchy, spadł podczas zdjęcia kinematograficznego z ósmego piętra i zabił się na miejscu.

STAN ZDROWIA ŻONY WILHELMA II. „Daily Chronicle" podaje, że żona byłego cesarza niemieckiego Wilhelma jest przy nadziei.

SOWIETY A WIELOŻEŃSTWO. Z Moskwy donoszą: Sowiecki trybunał rewolucyjny nie potępia wielożeństwa. W motywach do wyroku w jednej z takich spraw powiedziano, że jednożeństwo jest tylko zwyczajem, ale nie prawem i to, co jest dozwolone mahometanom, nie może być zabronione innym obywatelom.

PRZYMUS MAŁŻEŃSKI W TURCYI. Z Konstantynopola donoszą, że komisya dla spraw religijnych Zgromadzenia narodowego w Angorze powzięła uchwałę, mocą której zostanie wniesiony na plenum projekt ustawy, zaprowadzającej dla poddanych państwa tureckiego przymus zawierania małżeństwa zaraz po dojściu do pełnoletności. Czy obok mahometan, także chrześcijanie mają zostać objęci tą ustawą — na razie niewiadomo.

Ze spraw wojskowych.

ZWOLNIENIE OD ĆWICZEŃ. Dow. okr. korp. w Krakowie komunikuje: W uzupełnieniu rozkazów Szt. gen., zarządzono zwolnienie od ćwiczeń w roku bieżącym rezerwistów powoływanych roczników, którzy w roku 1920, w myśl odezwy, wstąpili do armii ochotniczej, a nie byli objęci przymusowym poborem lub korzystali w tym czasie z odroczeń. Powyższe kategorye rezerwistów podlegają natomiast rozporządzeniom o rejestracyi i obowiązkowemu stawieniu się na zebrania kontrolne.

Judaica.

PROTEGOWANIE ŻYDÓW W ZAKOPANEM. Nasz korespondent zakopański donosi nam: Od czasu zawieszenia działalności „Rozwoju" mniejszości narodowe cieszą się pełnymi względami. Nagina się ustawę, wypacza pojęcie prawa i sprawiedliwości — jak to miało miejsce z hygieniczną mleczarnią Flaumhafta i sprawą Storcha. Na wiele spraw nie zwraca się zupełnie uwagi, a nawet robi się wytyki i dyscyplinarki lekarzowi gminnemu i klimatycznemu, gdy ten, trzymając się ściśle ustawy, zamyka lokal nieodpowiedni lub robi doniesienie o niestosowności i nieprzydatności lokalu przemysłowego, pokątnie prowadzonego. Rozzuchwalone żydostwo niemal każdą sprawę zaczepia rekursem aż do najwyższych instancyi, którą ciągnie się latami, wywołując zupełnie uzasadnione oburzenie. Latami ciągnie się skandaliczna sprawa Gnojka, oraz Stotterów, którzy, zachęceni dotychczasową taktyką, prowadzą bezprawnie nowy pensyonat w budynku piętrowym, gdzie się mieści wyszynk, skład wódek i spirytusu.

Zawiadomienia i komunikaty.

WYSOKIE ODZNACZENIE. Poseł francuski, Panafieu, wręczył onegdaj p. Targowskiemu, szefowi prasy i propagandy Ministerstwa spraw zagranicznych, odznaki krzyża oficerskiego Legii honorowej.

W KRAK. TOW. LEKARSKIEM we środę 7 bm. o godz. 8 wieczorem demonstrować będą chorych preparaty i okazy Dr. Dr.: Lenartowicz, Pilz, Pokorny, Rutkowski, Sochacki, Szumowski, Wierzuchowski i Zieliński.

WYSTAWA PRAC UCZNIÓW MATEJKI, znanych artystów-malarzy: St. Radziejowskiego, Ludwika Stasiaka, Włodzim. Tetmajera, Winc. Wodzinowskiego i Kaspra Żelechowskiego, otwarta zostanie w Pałacu Sztuki w początkach kwietnia.

Wiadomości kościelne.

UROCZYSTOŚCI KU CZCI BŁOG. WINCENTEGO KADŁUBKA rozpoczynają się dzisiaj, we środę, o godz. 3.30 po południu uroczystem przeniesieniem w procesyi trumienki z relikwiami Błog. Wincentego z kaplicy bocznej (Jana Olbrachta) do wielkiego ołtarza, na którym spocznie ona na czas uroczystości jubileuszowej. Po tej procesyi, Książę-Biskup odprawi przed relikwiami nieszpory pontyfikalne, po których kazanie wygłosi ks. prof. Józef Nodzyński. W samą rocznicę, t. j. we czwartek 8 b. m., w Katedrze od rana odprawiać się będą Msze św. O godz. 9 Książę-Biskup Sapieha odprawi cichą Mszę św., a o godz. 10 z uroczystą Sumą pontyfikalną wyjdzie ks. Biskup kielecki, August Łosiński. Po południu o godz. 3.30 nieszpory pontyfikalne celebrować będzie ks. Biskup Anatol Nowak, który też wygłosi kazanie. Po kazaniu i odśpiewaniu „Te Deum", duchowieństwo w procesyi odniesie trumienkę z relikwiami Błog. Wincentego z wielkiego ołtarza do bocznej kaplicy. W czasie sumy we czwartek chór pod batutą O. Rizziego, Franciszkanina, odśpiewa Mszę Perosiego, a podczas nieszporów wielogłosowe „Te Deum".

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 4241-szą Jadwidze Dramińskiej — rodzina; 4242 bracia Borkowscy — z okazyi 15-lecia firmy; 4243 Stowarzyszenie spółdzielcze „Światło" księgarnia i antykwiarnia; 4244 Janina i Józef Suffczyńscy w Warszawie; 4245 Zofia i Włodzimierz Kryńscy, Warszawa — w dzień ślubu; 4246 pierwszy Sejmik częstochowski; 4247 Zarząd kooperatywy sądu wojsk. okręgu gener. w Warszawie; 4248 Cecylia Kakolewska z dziećmi: Zofią i Maryanem; 4249 Hawilkowie w Warszawie.

NEKROLOGIA.

Pogrzeb ś. p. **Julii Stan. Konopkowej z Mogilan** odbył się wczoraj o godz. 11 przed południem z kaplicy cmentarnej do grobu tymczasowego. W pogrzebie, oprócz najbliższej rodziny, wzięli udział: wojewoda Dr Gałecki z małżonką, starosta krakowski Dr Bal, marszałek Dr Skrzyński, prezydent Izby lekarskiej Dr Schöngut-Strzemiński, starosta Stańkowski, przedstawiciele Związku ziemian i Małopolskiego Tow. rolniczego, okoliczne obywatelstwo ziemskie, włościanie i włościanki z Mogilan i wiele innych.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Ks. T. Gunia w Tarnobrzegu. Dla Sodalicyi Maryańskich szkół średnich wychodzi miesięcznik: „Pod znakiem Maryi" w Zakopanem. Poza tem wydawano w Kielcach „Głos młodzieży wojew. kieleck."; nie wiemy, czy jeszcze wychodzi. Wreszcie dla klas wyższych polecamy doskonale redagowany warszawski „Prąd" (Krak. Przedmieście 7).

Ks. Gawel w Roz. List wysłaliśmy; zostało 400 marek, które przekazujemy administracyi a conto prenumeraty.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU IM SŁOWACKIEGO komunikują: Ze względu na wyjątkowe powodzenie „Wesela", „Janosik" może ukazać się w bieżącym tygodniu tylko raz jeden, t. j. dzisiaj. W roli Sawy powtórny debiut córki autora, p. Janiny Galiczanki. „Wilki w nocy", jeden z najlepszych utworów T. Rittnera, wchodzi na afisz w sobotę 10 b. m., w opracowaniu reżyserskiem p. Jednowskiego. Obsadę tworzą pp.: Kosmowska, Mazarekówna, Kopczewska, Jednowski, Zbucki, Bielkowski, Brandt i Modrzewski.

Z TEATRU OPERA I OPERETKA komunikują: Michał Prawdzic, pierwszy tenor bohaterski opery lwowskiej, pozyskany tylko na dwa gościnne występy w operze krakowskiej, śpiewać będzie dziś, we środę 7 i jutro, we czwartek 8 b. m., partyę tytułową w operze Wagnera: „Lohengrin". W piątek 9 b. m., ku uczczeniu jubileuszu 58-letniej pracy scenicznej cenionej a lubianej przez Kraków artystki, p. Adolfiny Zimajer, daje teatr przy ul. Rajskiej 12, premierę świetnej operetki szwedzkiego kompozytora p. t. „Maskotka".

REPERTUAR TEATRU J. SŁOWACKIEGO.
Środa 7 b. m.: „Janosik".
Czwartek 8 b. m.: „Wesele".
Piątek 9 b. m.: „Wesele".
Sobota 10 b. m.: „Wilki w nocy".

REPERTUAR TEATRU PRZY UL. RAJSKIEJ.
Środa 7 b. m.: „Lohengrin" (występ p. M. Prawdzica).
Czwartek 9 b. m.: „Lohengrin" (występ M. Prawdzica).
Piątek 9 b. m.: „Maskotka" (premiera).

Związek wydawców pism krakowskich postanowił ze względu na bardzo ciężką sytuacyę prasy, przyjmować do ogłoszenia jakiekolwiekbądź rodzaju komunikaty tylko za opłatą. Stowarzyszenia kulturalno-oświatowe otrzymać mogą wyjątkowo pewne zniżki. Z tych też powodów należy nadsyłać komunikaty nie do redakcyi, ale do administracyi poszczególnych pism.

„Czas", „Głos Narodu", „Goniec Krakowski", „Kuryer Codzienny", „Nowa Reforma", „Nowy Dziennik".

Ze sportu.

Pierwsze matche w Krakowie.

Po raz pierwszy wyruszyli nasi piłkarze tak wcześnie, coprawda nie na zieloną, lecz błotnistą murawę. Zeszłoroczny Zarząd naszego Związku okręgowego powodowany głębokiem zrozumieniem sportu, rozpisał zbyt wcześnie zawody o mistrzostwo, bo już na 11 b. m. Rzecz jasna, że drużyny nasze nie są w formie, a ostre matche o mistrzostwo bez czasu zezwalającego na uprzedni treining nie wpłyną korzystnie na poziom naszych drużyn w obecnym sezonie. — Jako wstęp zainaugurowano matche: Cracovia — Sparta (2 : 0), Wisła — Polonia z Przemyśla 5 : 2, Wawel — Makkabi 0 : 0. Jutrzenka gościła w Łodzi, doznając porażki od tamtejszego Ł. K. S. 4 : 1.

Nadchodząca niedziela przynosi nam spotkanie Cracovii z Wisłą na boisku tej drugiej. Zdaje się, iż trudno jest pomyśleć, by obecny grząski teren zezwolił na racyonalny przebieg zawodów, a o tem powinien był Związek pamiętać.

Zawody narciarskie w Sławsku.

Zawody narciarskie o mistrzostwo Polski odbędą się według już ogłoszonego programu w Sławsku w dniach 10—11 marca b. r. Wygodno pomieszczenie znajdą zawodnicy i goście za poprzedniem zamówieniem miejsc w lokalu K. T. N., Lwów, Ossolińskich 11, 3 p. w dniach od 5—7 marca.

Proces Fanny Dittner.

W 14 dniu rozprawy przed sądem lwowskim przeciw prowokatorce austryackiej, Fanni Dittner, nie zdolano przesłuchać jeszcze wszystkich świadków. Przewodniczący, Dr Stankiewicz, postawił wniosek odroczenia rozprawy na kilka miesięcy. Zażądano mianowicie wezwania wielu świadków, nawet z zagranicy. Mianowicie: byłego austr. min. wojny, gen. Krobatina byłego komendanta m. Lwowa, gen. Letowskyego z Pragi, byłego pułkownika austr. Haluszkę z Grazu itd. Trybunał powźmie uchwałę dzisiaj.

Opera przy ul. Rajskiej.

„Lohengrin" Wagnera.

Dożyliśmy wzruszającego momentu: wielkim nakładem pracy, kosztów, starań usilnych, przybył Lohengrin ze świetlanego Montsalwatu na wąskie deski sceniczne biednej krakowskiej ujeżdżalni. Co to próśb słała szanowna dyrekcya (nawet telegraf bez drutu był na taką odległość stosowany), po rycersko-bajkową przyodziewę, sam pan dyrektor trudził się zagranicę (Berlin), by godnie uczcić takiego gościa i sprowadzić go z królestwa czarownej baśni na padół zmateryalizowanej walki o byt. To też i na przyjście tego świetlanego królewicza rozprzestrzeniła się objętość sceny, wypiękniały dekoracye, odświętny nastrój sharmonizował mistycznie głosy, orkiestra wyćwiczyła wyjątkowo starannie swą partyę.

Nieszczęsna oblubienica brabancka (Zacharska) w ekstazie zachwytu dobyła fortissimo swego metalicznego głosu i w pełni uniesiena z tymże samym rozmachem dynamicznym czuliła się do subtelnego zefirka i słała pozdrowienia gwiazdom, aż ją zdradna Ortrud (Wolska-Sobańska) o cudnym aksamitnym głosie wiolonczelli i podstępnej grze wprowadziła w błąd i posiała ziarno nieufności w sercu ku bezimiennemu bohaterowi. Nieszczęsny Telramund (Romanowski) silił się naprożno oprzeć demonicznemu czarowi głosu swej żony i przygnieciony jej radami prasnął o ziem, aż go zakrył tuman kurzu i zgasła lampka w budce suflera. Jednem słowem rozmach ekstatyczny zabarwiał nie tylko głosy, ale i ruchy artystów, którym dech heroiczny rozszerzał płuca i serce. Dostojny król Henryk (Mazanek) godnie odpowiedział wysokości swego literatycznego zawodu, podnosząc swego bohaterskiego pupila z operetkowego padołu do szlacheckiego stanu operowego herosa. Metamorfoza ta ujawniła w całej pełni piękno jego brzmienia głosowego, któremu czas przyda i kultury śpiewackiej, nierozłącznej z nową godnością szlachetnego stanu. Lohengrin (Wesołowski) miał dużo dystynkcyi i spokoju w ruchach i wśród posuchy bohaterów tenorowych w Krakowie przybył w samą porę, by ratować sytuacyę. Rycerze królewskiego dworu godnie dawali świadectwo prawdzie w myśl tradycyi muzycznych „Echa" i tylko nieszczęsne damy dworu czuły się mocno skrępowane przydługimi trenami, którym się szczupła scena nadziwić nie mogła. Trębacze dęli zamaszyście, z głębi serca, a wylew łzawej rzewności nadwerężał czystość tonu (pogłosy echowe winny fałszować w tymsamym miejscu: uwaga pod adresem praw akustyki!)

Cóż dopiero mówić o Dyrekcyi, która promieniała z dokonanego dzieła, i słusznie. Bohaterstwem bowiem jest dzisiaj nieść kaganek oświaty estetycznej w tak skromnych warunkach, ale z takim nakładem ofiarności, pracy, dobrej woli, byleby wskrzeszać bajkę piękna i miłości, zachodzącą w coraz ciemniejsze mroki. Stąd i jasność ognista kierowała pałeczką dyr. Walewskiego, skupiała się w uczestnikach orkiestry, nastrajała widzów na ton rozrzewniającej życzliwej sympatyi.

Dr. Melania Grafczyńska.

Nauka, literatura, sztuka.

KS. DR M. SIENIATYCKI, prof. Uniw. Jag.: „Problem istnienia Boga". Poznań 1923, str. 218.

Rozumne i głębokie przeświadczenie o istnieniu Boga jest podstawą życia religijnego i wogóle religii. Bez Boga religia sama byłaby tylko złudzeniem. W obecnym czasie upadku idealizmu życiowego głębokie przeświadczenie o tej podstawowej prawdzie jest nam tembardziej potrzebne. Życzyć trzeba, aby książka ks. S. trafiła nietylko do ludzi dobrej woli i do wierzących, ale też do tych, co mają wątpliwość lub, co gorsza, co z niedbalstwa lub winy otoczenia tej wiary są pozbawieni. Pierwsi znajdą w niej potwierdzenie swych przekonań, wątpiący — wyjaśnienie swych wątpliwości, obojętni zaś i niewierzący — poważne, naukowe uzasadnienie prawdy o istnieniu Boga. Autor bowiem rozpatruje ten problemat li tylko z punktu widzenia naukowego, przytacza argumenty z dziedziny nauki, przedewszystkiem z dziedziny filozofii i nauk przyrodniczych. Przedstawienie zagadnienia utrzymane jest na wyżynie naukowej. Nie operuje jednak autor abstrakcyami, najtrudniejsze dowodzenie potrafi w takiej formie przedstawić przystępnej, że każdy z łatwością może je zrozumieć. Warto z książą ks. S. się zapoznać, albowiem słusznie on mówi, że przeświadczenie żywe i głębokie o prawdzie istnienia Boga będzie dla każdego gwiazdą przewodnią, która zaprowadzi na najwyższe szczyty uszlachetnienia i doskonałości moralnej. **A.**

KS. DR. M. SIENIATYCKI, prof. Uniw. Jag.: „Studya historyczno-dogmatyczne". Lwów, 1923. Str. 96.

Praca składa się z trzech rozpraw: Pokuta kościelna według Ojców zachodnich; Nauka Ojców apostolskich o Kościele; Spory na zachodzie o dyscyplinę pokutną. Są to studya historyczne z dziedziny dogmatycznej, napisane z wielkiem znawstwem przedmiotu. Najbardziej interesować może szerszy ogół rozprawa pierwsza. Często podnoszone są zarzuty przez innowierców, a nieraz wśród katolików bywają one stawiane, że spowiedź jest ustanowienia późniejszego, kościelnego. Autor, opierając się na dziełach Ojców zachodnich Kościoła z pierwszych wieków, wykazuje, jakie było ich pod tym względem zapatrywanie i nauczanie, jaka była praktyka pokutna w Kościele pierwotnym. Książka warta przeczytania, przeto godna zalecenia. **A.**

TELEGRAMY.

Kara za zatarasowanie kanału Ren-Hern

Wiedeń. (A. W.) „Neue Freie Presse" donosi z Paryża: Rząd francuski wręczył niemieckiemu zastępcy dyplomatycznemu w Paryżu notę, w której oświadcza, że zajęcie portów w **Manheim i Karlsruhe,** jakoteż warsztatów kolejowych w **Darmstadt** nastąpiło dlatego, ponieważ Niemcy przez zatopienie łodzi usiłowali uniemożliwić używanie kanału Ren—Hern.

MILITARYZACYA KOLEI W PALATYNACIE

Wiedeń. (A. W.) Z Ludwighshafen donoszą: Wczoraj rano rozpoczęła się militaryzacya kolei w Palatynacie reńskim. Francuzi ogłosili, że wszyscy kolejarze pełniący służbę w Palatynacie reńskim podlegają rozkazom francuskim. Wszystkie dworce zajęte zostały przez francuskich żołnierzy.

ŁZY KROKODYLE DRA CUNO.

Berlin. P. A. T. Po otwarciu dzisiejszego posiedzenia sejmu Rzeszy niemieckiej przez prezydenta Loebego, przemówił kanclerz Cuno, który, zaczynając swą mowę, omówił kwestyę okupacyi francuskiej w obszarze nadreńskim i krytykował ostro okupacyę. Cuno wyraził się, że Francya potratowała nogami naród kulturalny (!), zaś inne narody kulturalne ani palcem u nogi na to nie poruszyły (!). Kanclerz sądzi, że jest jego obowiązkiem stwierdzić wobec całego świata to, co z Niemcami uczyniono i nie robić z tego żadnych tajemnic.

Niemieckie organizacye zbrojne.

Warszawa (Telef. wł.) Istnieją w Niemczech następujące zbrojne organizacye: 1. „National-sozial."; 2. Verein-Vaterland. 3. Deutsche Freiheit Partei, zależna od narod. socyalistów; 4. Nation. deutsche Offiziere; 5. Germania, licząca 15.000 członków; 6. Deutsch. Arbeit. Ring, głównie w Berlinie. Te związki organizują w Zagłębiu Ruhry opór przeciwko Francyi.

TAJNE MAGAZYNY BRONI W CZECHACH.

Pressburg. P. A. T. (Czeskie biuro prasowe). Na podstawie poufnego doniesienia, jakoby w Komornie w piwnicy byłego miejskiego komisaryatu policyjnego była zagrzebana broń, przedsięwzięła policya państwowa rewizyę piwnicy, w której znaleziono 2 karabiny maszynowe, 5 zwykłych karabinów i 5 skrzyń z nabojami.

Wiadomości gospodarcze.

ZASTÓJ, WYWOŁANY DROŻYZNĄ. Warszawskie dzienniki podają, że wobec ogólnego podrożenia artykułów pierwszej potrzeby, w handlu daje się zauważyć ostatnio w Warszawie zastój, który tłumaczy się tą okolicznością, że przeważająca większość spożywców zmuszona jest wydawać całą rozporządzalną gotówkę na zapewnienie sobie artykułów spożywczych. Kupcy użalają się również na zmniejszanie się swych kapitałów obrotowych skutkiem spadku waluty i wzrostu cen hurtownych.

KRYZYS CZESKIEGO PRZEMYSŁU BIELIŹNIANEGO. Według opinii przemysłowców branży przemysłu bieliźnianego, położenie tej gałęzi produkcyi jest wprost beznadziejne. Z całego szeregu przyczyn, które złożyły się na rozpaczliwy stan w tej dziedzinie, największą rolę odegrała utrata dotychczasowych rynków zbytu. Czeskosłowacki przemysł bieliźniany pracował głównie przed wojną na eksport, obecnie, zamiast produkować dla 53 milionów, skazany jest na zaopatrywanie tylko 14 milionów odbiorców, fakt ten podciął bardzo poważnie egzystencyę bardzo wielu zakładów. Państwa sukcesyjne, które stanowiły do ostatnich czasów jeden z najpoważniejszych odbiorców fabrykantów czeskich, wskutek wysokiej waluty zmuszone były zrezygnować z towarów czeskich, a co najważniejsze, przystąpiły do zakładania u siebie odpowiednich fabryk, stwarzając tem niebezpieczną dla wspomnianego przemysłu konkurencyę.

Kraków. P. A. T. Żyto 125.000—132.000, owies 130.000, mąka pszenna 362.500—365.000, mąka żytnia 70% 230.000, otręby jęczmienne 47.000. Tendencya słabsza. Dowóz lepszy.

WIADOOMSCI Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Usposobienie wtorkowego zebrania giełdowego dla walut i dewiz zagranicznych było słabsze. Tendencya zniżkowa dla wszystkich walut obcych nie ustąpiła i wykazywała dość znaczne oscylacye kursów, w szczególności dla dolarów, funtów szterlingów i korony czeskiej (—60 p.). Osłabły również waluty zachodnie i marka niemiecka. Z walut skandynawskich notuje P. K. K. P. korony szwedzkie i norweskie nieco wyżej, niż wczoraj, szacując zaś niżej koronę duńską. Ruch przekazowy na Berlin i Wiedeń żywy; dolarami transakcye odbywały się przeważnie gotówkowo.

Położenie na rynku papierów dywidendowych niezmienione. Trasakcyi mało z powodu braku gotówki płynnej, a wskutek tego i zleceń zakupna. Silniejszy był dziś Zieleniewski 80.000 m., Parowozy. Ćmielów, Tepege, P. T. H., Cegielski, Pharma zniżkowały w obrotach, inne akcye nie wykazywały znaczniejszych różnic kursów. Z akcyi nie notowanych na giełdzie oddano Jaworzno pisane po 195.000 m.

Szacowania z 6 b. m. wedle kursów giełdowych, tudzież notowań P. K. P. wynosiły: dolary amer. 43.700 m., funty szterlingi 204.000 m., floreny holend. 17.500 m., franki szwajc. 8160 m., franki franc. 2700 m., franki belg. 2375 m., liry 2100 m., leje —, korony szwedzkie 11.440 m., korony duńskie 8300 m., korony norweskie 7830 m., korony czeskie 1305—1295 m., korony węg. 15 m., korony niem.-austr. 63 fen. marki niemieckie 1 m. 90 fenigów.

Zurych. P. A. T. Zamknięcie giełdy. Berlin 002.36, Holandya 211.[illegible], Nowy Jork 535, Londyn 25.16 Paryż 32.67, Praga 15.87.50, Budapeszt 8.17.75, Bukareszt 2.55, Belgrad 5.90, Sofia 3.10, Warszawa 001.20, Wiedeń 000.74.75, austr. korona stemplowana 000.75.

Warszawa. P. A. T. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych: tr. 44.200—43.250, sprz. 43.450, kupno 43.050; marki niemieckie 1.90—1.76.

MIECZYSŁAW SMOLARSKI.

Miasto światłości.

14 **Powieść z dni przyszłych.**

Przerazili się mędrcy, którzy nie wierzyli w dobroć ludzką. Przerazili się, by ktoś nie spostrzegł, że kochali tylko siebie i pracowali jedynie dla własnej korzyści. Stanęli zalękli i bezsilni, gdyż oto starczyło powiedzenie głośno słowa o miłości, by cały stary gmach, okryły świeże bujne róże, które rosnąc od dołu, osnuły jego mury pościelą liści swych i kwiatów.

Imiennik twój Piotrze opuścił wówczas ten dom i zamieszkał na uboczu, poślubiając ubogą dziewczynę. Myśl jego nie zdążyła przebiec świata, gdyż potężne moce czuwały już, by wytracić naszych praojców. Imiennik twój zginął, ale zostawił dziecko i ród jego trwał przez szereg pokoleń. Potomkowie potomków tego młodzieńca przybrali nazwisko Wola i byli przodkami Andrzeja. drzeja.

— To powieść tylko? — spytała piękna Magda.

— To legenda tylko i nikt nie wie, czyli jest prawdziwa? Zrozumiecie jednak przyczynę, dlaczego Ojciec Feliks zajmuje się tak Andrzejem i dlaczego nawet ojciec mój, który przecież nie lubi uniżać się przed nikim, szanuje jednak ród i pochodzenie Woli.

Żywy ucieszył się. Więc nie mylił się w swoich przypuszczeniach i słuszna była cześć, którą żywił dla przyjaciela. Płynęła zatem w owym kropelka krwi tego człowieka, który zapragnął, by świat znowu był szczęśliwy. Gdyby myśl jego zapanowała była nad światem, może i jemu — Żywemu, nie wypominanoby tak samych wad, ale cenionoby także, że miał celne oko, dobre serce i że każdemu chciałby dopomóc. Nadął się pychą, przypominając sobie sam swoje zalety.

A w izbie tymczasem łuczywo przygasło, gdyż od dłuższej chwili zapomniano płomień poprawić. Niespodziewanie groźnie zrobiło się i straszno. Niesamowita cisza wtargnęła z opuszczonych części domu. Za oknami padał deszcz...

— Czy widziałeś kiedy ducha? — spytała Magda Piotra.

— O wa! — odrzekł, uczyniwszy znaczący ruch ręką.

— Może o tem opowiesz nam coś! — poprosiła jedna z dziewcząt.

Nie doszło jednak do nowego popisu Żywego.

Na drewnianych schodach odezwało się stąpanie. Nierównym krokiem szedł ktoś zwolna wśród ciemności.

— Kto to może być? — spytała Hala, chwytając za rękę Magdę. — Ojciec jest w domu, nie spodziewamy się nikogo... Kto przychodzi nas odwiedzić?

Drzwi otwarły się z trzaskiem i do izby wszedł Herman Wan. n

Przemoczony był, deszcz spływał z niego, ale szedł niespokojnie jakoś i nerwowo, a oczy błyszczały mu dziwnym blaskiem.

— Herman! — zawołała Magda. — Kto pozwolił wchodzić ci do tego domu. Szymon, jeśli zobaczy cię, wyrzuci się, jak psa.

— Zmęczony jest, czy chory... Pozwólcie mu odpocząć — prosiła Hala.

— Dziecko jesteś — rzekła Magda. — Ojciec twój nie darowałby mi nigdy tego, gdybym pozwoliła mu tutaj zostać.

Piotr nie żywił żadnej urazy do Wana, ale jako jedyny mężczyzna wśród kobiet, zagrodził mu drogę, gotów spełnić każdy rozkaz, który mu wydadzą.

Herman zaśmiał się.

— Odejdź Piotrze. Szymon nie wyrzuciłby mnie, choćbym tu chciał przez chwilę zostać. Nie przychodzę jednak prosić o gościnność... Dary przynoszę wam, dary...

Mówił dalej urywanym głosem.

— Gromadziłem przez długi czas złoto, którem wy gardzicie, ale znalazłem teraz coś lepszego od złota. Odkopałem to w jednym z zawalonych domów. Mam wiele... mam tego, ile zechcę... Nie kupicie za to chleba, ale z przyczyny tego może odbierać będziecie sobie życie... Bierzcie skarby, ukrywae i przeklęte przez Ojca Feliksa. Chodźcie do światła! Patrzcie! patrzcie!

Łuczywa dołożono już i w świetle jego Wan rozkładał przyniesione klejnoty. Pierścienie, bezcenne kolije, zausznice. Iskry wielobarwne zapłonęły olśniewającym czarem w złocie opraw i szlifowanych kryształów brylantów, szmaragdów i szafirów. Zielone chryzoprasy tarły w sobie tajemnicze światełka, głębie rubinów roztwierały nieskończone karmazynowe światy. Wszystkie te kamienie żyły teraz, paliły się setkami iskier, karmiły się światłem, czarowały blaskiem i budziły żądzę i namiętność.

Pragnienie obudziło się w piersiach dziewczyn. Olśnione klejnotami brały je, strojąc się i zachwycając się niemi i sobą wzajemnie, gdyż po przybraniu się niemi ujrzały siebie w niewidzianej dotąd piękności. Topazy, oprawione w złoty łańcuch, spłynęły ku nierozkwitłej jeszcze piersi Hali, a zapinka z szafirów i rubinów spoczęła we włosach Magdy.

— Weź i to — mówił Herman, podając duży brylant Szymonównie.

Dziewczyna dawniej byłaby lękała się dotknąć jego dłoni, teraz nie zadrżała, gdy jego palce musnęły jej warkocze i nad czołem jej umieściły gwiazdę świecącą. Przeciwnie! ciało jej przebiegł dreszcz, jakby pierwszy dreszcz żądzy, jakgdyby pierwsza chęć zatracenia się w rozkoszy aż do niepamięci.

Żywy spoglądał również olśnionemi oczami. Jakże piękne wydały mu się Hala i Magda, jakże piękne!

— Weź i ty — rzekł doń Wan, podając mu pierścień.

Piotr z gniewem prawie odtrącił jego rękę.

— Jak chcesz — odparł Herman obojętnie.

Dłoń jego pieszczotliwie jeszcze raz spoczęła na klejnotach.

— Mam ich wiele... wiele... — szeptał.

Rozrzucił nerwowo resztę pierścieni oraz zausznic po stole i nie mówiąc więcej nic, otwarł drzwi i powoli począł schodzić po schodach.

— A jednak nie jest widocznie zły ten rudy chłopak — mówiła Magda. — Czy jego wina jest, iż posiada tak złego ojca? My nie chcieliśmy tu przyjąć go, a on przyniósł nam podarki.

— Wracaj Żywy do siebie — rzekła Hala. — Noc schodzi. Andrzej o tej porze zapewne jest już w domu. Nie chcę, by przez nas musiał siedzieć tam samotnie!...

XIII.

Jesień schodziła, wkradała się nagle... Jeszcze nie przestały kwitnąć kwiaty i nie pożółkły zupełnie liście a już spływały pierwsze chłodne powiewy. W osadzie praca wrzała na dobre. Tysiąc zajęć należało jeszcze przed zimą wykonać. Dopiero zdołano uprzątnąć z nielicznych pól paszę i zboże, a teraz należało gromadzić drzewo na opał, gotować ciepłą odzież, krzątać się za tem lub owem. Niechętnie ziemia poddawała się z powrotem władztwu mnożących się znowu ludzi. Każde dziecko, które przybyło, zmuszało do powiększania siedziby zamieszkałej i do karczowania nowego kawałka spornego boru. Skoro też zaśpiewał wiatr jesienny, każdy niemal z mieszkańców dostrzegał jakieś szczeliny w źle zaopatrzoym domu. Robota mało podzielona była jeszcze, każdy wszystko niemal musiał wykonywać sam dla swego domu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca: za „Głos Narodu“ Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.